

DZIENNIK KIJOWSKI



Nr 9
(640)

maj
2021

ISSN 2664-6374



9 772664 637007 >

PISMO SPOŁECZNE, EKONOMICZNE I LITERACKIE (Tytuł istnieje od roku 1906)

Wiwat nasza przyjaźń!



Prezydent Ukrainy gościł na Zamku Królewskim w Warszawie

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda podczas uroczystości z okazji 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja spotkał się z przywódcami Litwy, Łotwy, Estonii i Ukrainy, którzy podpisali wspólną deklarację, podkreślając historyczne znaczenie konstytucji z 1791 roku.

„My, obywatele państw Europy Środkowo-Wschodniej, obecni tu Polacy, Litwini, Ukraińcy, Łotysze i Estończycy – podkreślił w swoim wystąpieniu prezydent Polski – pamiętamy, że nasze losy są ze sobą ściśle związane [...] Relacje między państwami naszego regionu przenika dziś duch równości, szacunku i partnerstwa. Budujemy dobrosąsiedzkie relacje i wzajemnie się wspieramy. I dlatego nie zgadzamy się na jakiegokolwiek przejawy imperialnej polityki dominacji oraz walki o strefy wpływów. W taki sam sposób chcemy też działać na forum ponadregionalnym, w wielkiej rodzinie wolnych narodów Europy. Głębokie przywiązanie do wolności oraz potwierdzona w chwilach ciężkich prób wzajemna solidarność są naszym wspólnym, dumnym dziedzictwem”

Po spotkaniu z Prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim Prezydent RP Andrzej Duda zaznaczył: „Omówiliśmy najważniejsze kwestie bieżące, przede wszystkim związane z bezpieczeństwem Ukrainy, problemem okupowanego przez Rosjan Krymu, okupowanego okręgu donieckiego, ługańskiego, obecności i liczebności rosyjskich oddziałów wojskowych”.

Zapowiedział też, że sytuacja na Ukrainie i przy ukraińskich granicach zajmie się już w przyszłym tygodniu Bukaresztańska Dziewiątka, a w połowie czerwca szczyt NATO w Brukseli. ■

Ślady polskie na Ukrainie

NIEBOSIĘŻNY KLASZTOR NAD MIASTECZKIEM POCZAJÓW

Poczajów to jedno z największych i najważniejszych dziś miejsc pielgrzymkowych ukraińskiego prawosławia, położony na Wołyniu, na wyniosłym wzgórzu, kilkanaście kilometrów od Krzemieńca, rodzinnego miasta Juliusza Słowackiego. W jego murach, jak głosi tradycja, znajdują się od wieków cenne relikwie – kamienie z odcisniętymi stopami Matki Bożej, będące śladami po jej objawieniu.

Poczajowski klasztor założono już w XIV wieku. Pierwsze jednak dokumenty pisane pochodzą dopiero z roku 1597, kiedy to Anna z Kozińskich Hojska, sędzina Łucka ofiarowała do poczajowskiej cerkwi ikonę Matki Bożej otrzymaną wcześniej od patriarchy ekumenicznego w Konstantynopolu. Ikona ta stała się następnie przedmiotem kultu, dla której małżonkowie Ewa i Teodor Domaszewscy ufundowali w roku 1648 nową cerkiew poświęconą osobiście przez przełożonego monastynu – błogosławionego Hioba. (Patrz str. 10)

III RAJDOCROSS SAMOCHODOWY POLAKÓW KIJOWA

Akcja świąteczna

Wczwartym dniu maja, po triadzie ważnych świąt polskiego kalendarza, na ulicach stolicy Ukrainy pojawiły się samochody ozdobione powiewającymi białoczerwonymi chorągiewkami.

Ponad 80. zarejestrowanych uczestników, w tym dzieci, młodzież, osoby starsze z różnych polskich organizacji Kijowa zrzeszonych w Związku Polaków Ukrainy i Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie połączyli się

w jedną wspólnotę, aby razem uczcić Dzień Flagi, Dzień Polonii i Polaków za Granicą oraz Dzień Konstytucji 3 Maja.

W przedsięwzięciu wzięło udział 28 samochodów przystrojonych w kolory flagi narodowej – symbol łączący i jednoczący naszych rodaków – z obsadą liczącą 50 osób. Ponad 30 osób wzięło udział w akcji pieszo i na elektrycznych hulajnogach.

Ciąg dalszy na str. 6



W darze Czytelnikom

POLSKIE KSIĄŻKI NA PÓLKACH UKRAIŃSKICH BIBLIOTEK - RUSZA PROJEKT „POLSKA PÓŁKA”

11 maja Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Bartosz Cichocki w trakcie wizyty w Chersońskiej Obwodowej Uniwersalnej Naukowej Bibliotece zainaugurował ukraińską edycję projektu „Polska Półka”.



Wjego ramach do 26 bibliotek trafi łącznie ponad 1200 książek polskich autorów – zarówno w języku polskim, jak i w przekładzie na język ukraiński. Projekt zakłada stworzenie dostępu do polskiej literatury w publicznych ukraińskich bibliotekach. Projekt Instytutu Książki sfinansowa-

ny ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu realizuje Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie przy wsparciu Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie. Misją Instytutu Książki jest

m.in. upowszechnianie polskiej literatury w świecie. Projekt „Polska Półka” ma w tym dziele szczególne znaczenie, bo polska książka za pośrednictwem sieci bibliotek ma szansę skutecznie dotrzeć do zagranicznych czytelników w ich lokalnych środowiskach.

Ciąg dalszy na str. 3

NASZE SPRAWY

14 maja 2021 br. w trybie on-line odbyło się kolejne Posiedzenie Zarządu Głównego ZPU.

Omawiano sprawy bieżące i zmiany w działalności ZPU, w związku z zaistniałą sytuacją epidemio-

Posiedzenie ZG ZPU

logiczną w Ukrainie i na świecie. Jak wiadomo zmiany w swoje statuty zostały wprowadzone przez Europejską Unię Wspólnot Polonijnych (EUWP) i Radę Polonii Świata (RPŚ). Postanowiono wprowadzić do

Statutu ZPU dodatkowy punkt 5.2.8.o następującej treści:

«У зв'язку з загрозою для здоров'я та життя людини (епідемії, пандемії тощо) Головне правління у погодженні з Ревізійною комісією пропонує продовжити строк повноважень керівних органів (Голови та Головного правління) і Ревізійної комісії до сприятливих умов (епідеміологічних тощо) та додати його до звітнього періоду на наступному Конгресі».

Zmiany te są wprowadzone do Statutu tymczasowo do czasu polepszenia warunków epidemiologicznych.

Rozpatrywano także kwestię związaną z warunkami wy-

najmu pomieszczeń biurowych dla organizacji członkowskich ZPU w związku z zmianą Ustawy Ukrainy: «Про оренду державного та комунального майна» від 03.10.2019 № 157-IX. Uchwalono: zainteresowanym organizacjom zwrócić się z odpowiednimi listami do deputowanych Rady Najwyższej Ukrainy

w swoich okręgach wyborczych. Omawiano również zagadnienie dotyczące odznaczeń honorowych dla aktywnych członków Związku Polaków Ukrainy.

Na posiedzeniu do Związku Polaków Ukrainy zostały przyjęte dwie nowe organizacje: Dnieprodzierżyński Regionalny Związek Polaków (Prezes Olga Braila) i Agencja Pamięci Narodowej w Dnieprze (Prezes Paweł Tiszkowski).

BIURO ZPU



Sztuka

HISTORIA ŻYTOMIERZA PĘDZŁEM MALOWANA

W piątek, 14 maja br., w ramach obchodów Dni Europy, w Budynku Kultury Ukraińskiej w Żytomierzu została uroczystie otwarta wystawa pt. „Historia pędzlem malowana”, poświęcona zapomnianym stronom europejskiej historii Żytomierza. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością Konsul Generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński. Obrazy żytomierskiego malarza Jurija Dubinina zostały wykonane na zamówienie Polskiego Centrum Medialnego „Jagiellonia”. Projekt finansowany jest ze środków Konsulatu Generalnego RP w Winnicy. Wystawa będzie eksponowana do 30 maja.

Obrazy żytomierskiego malarza Jurija Dubinina, wykonane są na zamówienie Polskiego Centrum Medialnego „Jagiellonia”. Projekt finansowany ze środków Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

ŻYTOMIERSKI ZAMEK – KRÓLEWSKA TWIERDZA NA ZIEMI KIJOWSKIEJ

Pierwsze wzmianki o Żytomierzu w źródłach pisanych związane są z ekspansją litewskich książąt Giedyminowiczów. Druga kronika litewsko-ruska twierdzi, że w 1320 roku wielki książę litewski Gedemin (Gediminas) uwolnił Żytomierz spod panowania Złotej Ordy.

Następna wzmianka pisemna o Żytomierzu, datowana na rok 1362, znajduje się w kronice Gustyńskiej. W tym to roku, wielki książę litewski Olgerd Giedyminowicz (Algirdas) pokonał Tatarów w Bitwie nad Sinymi Wodami, w ten sposób księstwo kijow-



skie, wraz z Żytomierzem, stało się częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale w owym czasie pozycja Litwinów na Rusi była bardzo niestabilna.

Laury wyzwoliczeli od jarzma hord euroazjatyckich przypadł innemu wielkiemu księciu litewskiemu – Witoldowi Kiejstutowiczowi (Vytautas), który ostatecznie wyzwolił Żytomierz spod jarzma Złotej Ordy. Litewsko-ruska kronika opowiada, że „wiosną 1392 roku

Witold poszedł i wziął miasta Żytomierz i Owruć”. Tak więc, rok 1392 można uznać za przełomowy, gdyż w tym właśnie okresie Żytomierz wyszedł z mroku wieków i pojawił się na arenie burzliwej historii Wschodniej Europy.

W owym czasie państwo to połączone było z Polską przez związki sojusznicze i dynastyczne. 7 lat wcześniej (14 sierpnia 1385 roku) w litewskim miasteczku Krewie (obecnie

Białoruś) został podpisany traktat sojuszniczy, który dziś traktowany jest przez historyków jako unia personalna Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim. Stąd Żytomierz pojawia się na kartach światowej historii jako miasto, które było rządzone przez króla polskiego.

Unia Lubelska 1569 roku wzmocniła sojusz Polski i Litwy, związanych od 1385 roku unią dynastyczną, zawartą w Krewie. Rzeczpospolita Obojga Narodów stała się jed-

nym z najpotężniejszych państw Europy. W tym samym roku Żytomierz, jako miasto królewskie i stolica jednego z powiatów województwa kijowskiego, wszedł w skład Korony Polskiej. Zgodnie z Traktatem Grzymułtowskiego o Pokoju Wieczystym, zawartym między Polską a Moskwą dnia 6 maja 1686 roku, Żytomierz stał się nową stolicą województwa kijowskiego, ponieważ Kijów był zajęty przez nieprzyjaciela.

SEJMIKI SZLACHTY KIJOWSKIEJ I CZERNIHOWSKIEJ W ŻYTOMIERZU

Niemalego ruchu i gwaru dodawały miastu sejmiki, które się tu odbywały, a które nierzadko były bardzo burzliwe Sejmiki ziemskie – zjazdy szlachty kijowskiej i czernihowskiej odbywały się w Żytomierzu od 1567 r. aż do 1792 r.

Po wcieleniu Ziemi Kijowskiej do Korony w 1569 roku Żytomierz stał się stolicą powiatu i starostwa grodowego oraz miejscem sejmików powiatowych.

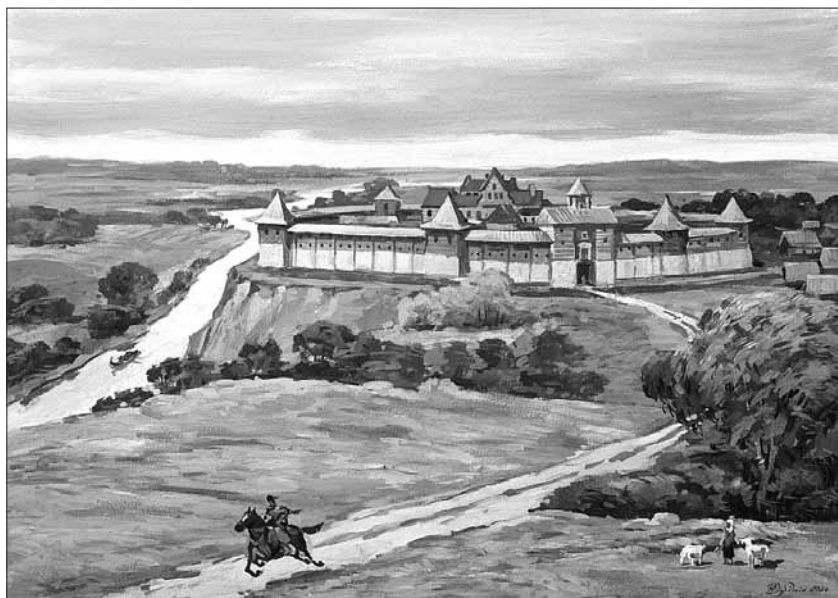
Konstytucją sejmu koronnego lubelskiego w 1569 roku nakazano odbywać w Żytomierzu „wtóre roki ziemskie” [posiedzenia sądów ziemskich] kijowskie, w poniedziałek po Nowym Lecie; pierwsze roki odbywały się w Kijowie w poniedziałek po św. Jerzym.

Od traktatu grzymułtowskiego z roku 1668 został Żytomierz stolicą uszczuplonego województwa kijowskiego. Tu na przemian z Owrućem odbywały się sejmiki wojewódzkie i popisy rycerstwa wojewódzkiego.

W 1792 roku odbywa się w Żytomierzu ostatni sejmik. Na mocy II rozbioru Rzeczypospolitej w 1793 roku przyłączony zostaje do Rosji, początkowo jako miasto guberni izasławskiej (zasławskiej), która w 1795 roku rozpada się na dwa namiestnictwa: wołyńskie i podolskie.

**DZIEŁA MALARZA
MOŻNA OBEJRZEĆ:**

<https://pamiec-historyczna.net/zytomierz-historia.../>



W darze Czytelnikom

Ciąg dalszy ze str. 1

Ponadto w przypadku Ukrainy istotny jest dla nas fakt, że rodzima literatura trafi tu także do polskiej mniejszości i osób z polskimi korzeniami oraz tych, które uczą się naszego języka czy w inny sposób poszukują kontaktu z polską kulturą – podkreślił Dyrektor Instytutu Książki Dariusz Jaworski.

Do udziału w projekcie orga-

POLSKIE KSIĄŻKI NA PÓŁKACH UKRAIŃSKICH BIBLIOTEK - RUSZA PROJEKT „POLSKA PÓŁKA”

nizatorzy zaprosili 26 bibliotek z różnych regionów Ukrainy, przede wszystkim ze wschodu i centrum kraju.

W każdej z nich zostanie stworzona w swobodnym dostępie odrębna, oznaczona półka z książkami polskich autorów, a tam, gdzie z przyczyn organiza-



Ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki i Konsul Generalna RP w Odessie Katarzyna Sołek zainaugurowali w chersońskiej bibliotece obwodowej projekt czytelnicy „Polska Półka” Instytut Książki Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, dzięki któremu polska literatura trafi do bibliotek na Ukrainie



Kierownik Referatu ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej Ambasady RP w Kijowie Radca Ewa Matuszek-Zagata (P) w ramach realizacji projektu czytelnicy „Polska Półka” przekazała do zbiorów Biblioteki Publicznej im. Łesi Ukrainki zestaw 40. pozycji książkowych polskich autorów zarówno w języku polskim, jak i w tłumaczeniu na ukraiński

UWAGA

SZKOŁA LETNIA Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego

Szanowni Państwo,

w tym roku ponownie organizujemy Kursy intensywne Szkoły Letniej Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego dla obcokrajowców w formacie online. Zagrożenie COVID-19 wciąż jeszcze nie pozwala, aby w pełni bezpiecznie realizować programy stacjonarne, a my chcemy zapewnić naszym uczestnikom maksymalne bezpieczeństwo.

W lipcu i sierpniu oferujemy dwa programy: cztero- i dwutygodniowy, obejmujące odpowiednio 80- oraz 50-godzinne kursy językowe, wykłady poświęcone historii Polski, gramatyce, kulturze i społeczeństwu, jak również weekendowy program kulturalno-integracyjny.

Godziny zajęć zostały dostosowane do stref czasowych uczestników. Zajęcia prowadzą specjaliści Uniwersytetu Jagiellońskiego w nauczaniu polskiego jako obcego, mający bardzo duże doświadczenie w uczeniu obcokrajowców, w tym również metodą online.

Oferujemy wszystkie poziomy zaawansowania językowego, komfortowe grupy lektoratowe, a po zdaniu egzaminów końcowych – dyplom Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z punktami kredytowymi/ECTS.

Szczegóły dotyczące letnich programów znajdują Państwo w załącznikach do maila oraz na naszej oficjalnej stronie internetowej: www.plschool.uj.edu.pl

Serdecznie zapraszamy na nasze kursy!

Z pozdrowieniami,

Szkola Języka i Kultury Polskiej
Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Współpraca

Dwustronna relacja gospodarcza



29 kwietnia podczas pobytu w ramach oficjalnej wizyty w Kijowie wicepremier Jarosław Gowin odbył spotkanie z Członkami Zarządu MSPPU w gmachu Ambasady RP w Kijowie.

Uczestnicy spotkania mieli możliwość podzielić się doświadczeniami oraz sugestiami odnośnie warunków prowadzenia działalności gospodarczej na Ukrainie. W trakcie dialogu

Wicepremier podkreślił, że pomimo występujących ograniczeń związanych z pandemią, Polska cieszy się ze stabilnych dwustronnych relacji gospodarczych z Ukrainą.

Polska traktuje Ukrainę, jako ważnego partnera i będzie podejmować działania dla jeszcze większego wsparcia dwustronnych stosunków polsko-ukraińskich. ■

“Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!

Індекс передплати 30678. УКРПОШТА.

oraz przez Internet: www.presa.ua w rozdziale „передплата он-лайн”



Miłość. Dzieła sztuki i nowoczesne technologie. Wojna z Rosją. Eros i Tanatos. Współczesna Maria Magdalena, przebojowa businesswoman. Pasjonująca droga przez Nowy Jork, Paryż, Tel Aviv, Kraków i willę Świdermajer. Inspirująca i przełomowa powieść Davida Starmana.

Nowy bestseller!

Ex libris

Warto przeczytać tę oryginalną (i jak rzadko bywa - na czasie) książkę Dawida Starmana w prologu której m. in. czytamy:

„Świat znalazł się na krawędzi globalnego konfliktu w wyniku wojen handlowych, kontrowersji wokół brexitu, hybrydowej wojny na Ukrainie i rywalizacji mocarstw o wpływy w Syrii, Wenezueli, Libii. Wzrosły podziały i napięcia w ramach Unii Europejskiej i NATO, na których opierał się system sojuszy świata Zachodu.

Gwałtowny rozwój Chin i Indii zmienił rozkład sił w gospodarce planety. Epidemia Covid-19 zmieniła charakter globalnego wzrostu i wiele łańcuchów międzynarodowych dostaw. Rozwijały się nowe ruchy społeczne odwołujące się

do tradycji tzw. „Żółtych kamizelek” we Francji i „Occupy Wall Street” w Stanach Zjednoczonych.

Na terenie USA wrocie siły z Azji wzmacniały niepokoje na tle rasowym, aby podważyć zaufanie do amerykańskiej demokracji. Nałożyła się na to radykalizacja nastrojów społecznych w wyniku masowej emigracji z Bliskiego Wschodu i Afryki. Dochodziło do licznych niebezpiecznych sytuacji na Morzu Południowochińskim w wyniku prowokacyjnych działań chińskiej i amerykańskiej floty wojennej.

Państwo Środka rozwijało projekt Nowego Jedwabnego Szlaku aby móc eksportować swoje towary z dala od mórz i oceanów, nad którymi wciąż królowała amerykańska marynarka. Wielu analityków przestrzegało przed możliwością podstępnej militaryzacji

Nowego Jedwabnego Szlaku. Miałyby być ona przeprowadzona pod płaszczykiem badań naukowych i ochrony środowiska. Rosja starała się osłabiać wewnętrzną spójność Unii Europejskiej i NATO w myśl zasady: dziel i rządź. Moskwa próbowała zbudować pozytywne relacje z krajami zachodniej Europy i jednocześnie odizolować od reszty świata Europę Wschodnią.

Państwa dawnego Bloku Wschodniego miały być pozostawione same w obliczu nacisków ze strony Federacji Rosyjskiej. Rosjanie szczególnie aktywni byli na Ukrainie, Bałkanach i w państwach nadbałtyckich. Celem Federacji Rosyjskiej stała się nie tylko dominacja w Europie Wschodniej, ale również powrót do roli światowego mocarstwa mającego wpływy na wszystkich kontynentach... ■

Teatr Polski

W połowie maja w Domu Polskim w Żytomierzu odbyło się spotkanie pod dewizą: „ARTYŚCI ŻYTOMIERZA: JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI”.



Jesteśmy dumni, że postać Wielkiego Artysty, Polaka, jest ściśle związana z Żytomierzem. W ramach spotkania, mieliśmy również wyjątkową okazję obejrzyć intrygujący monodramat „Wybór” wg. Jarosława Czaplińskiego.

Reżyser – Dyrektor Teatru Polskiego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego – Mikołaj

Warołomiejew. W roli „Doroty” – Zasłużona dla Kultury Polskiej Tatiana Sołomijczuk. Inicjatorami i organizatorami przedsięwzięcia byli: Studencki Klub Polski, Dom Polski w Żytomierzu, Teatr Polski imienia Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz Gnatyuk Art. Center.



W „Spółce Białego Orła”

Co wspólnego mają amatorska sztuka i święto Konstytucji 3 Maja?

3 maja 2021 roku pierwsza polska Konstytucja obchodzi 230-lecie istnienia. Ten honorowy jubileusz głęboko wzrusza serca wielu Polaków.

Ale wiedzieć o tak ważnej dacie - to jedno, a mówić o tym - to coś zupełnie innego. Które słowa wybrać? O czym opowiedzieć przede wszystkim? Może o tym, że w latach 2014-2015 ta najstarsza europejska konstytucja została wpisana na Listę UNESCO „Pamięć Świata” i na Listę Dziedzictwa Europejskiego?

A może lepiej powiedzieć, jak dzięki inicjatywie i aktywnemu udziałowi króla-reformatora Stanisława Augusta Poniatowskiego stała się dokumentem prawdziwie królewskim, zapewniającym wszystkim poddanym Korony bezprecedensowe na ten czas prawa i wolności? Lub zacząć od tego, że przez wiele lat 3 maja było świętem zakazanym, bo wszyscy wrogowie polskiej niepodległości wiedzieli, że nie zostało zapomniane, i dlatego zawsze się go bali?

Oczywiście, rozwiązanie takiej kwestii wymaga kreatywnego podejścia. Na przykład, nauczycielka języka polskiego z ORPEG (Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą) Pani Ewa Gocłowska i jej uczniowie z kijowskiej organizacji polonijnej „Spółka Białego Orła” uznali, że najlepszym sposobem na pogratusowanie rodakom z okazji Dnia Konstytucji 3 Maja będzie kolejny spektakl amatorski.

Niestety, pierwotne plany co do wspólnej pracy nad występem zostały zmienione przez ścisłą kwarantannę. Dlatego scenariusz pani Ewy stał się podstawą nie ogólnej akcji scenicznej, ale filmiku, w którym od każdego z aktorów wymagano też trochę, aby został reżyserem - przynajmniej swojego odcinka.



Chociaż, niewątpliwie, najtrudniejszą i najbardziej odpowiedzialną część pracy wykonał cierpliwy i utalentowany Andrzej Pryszczenko, który zmontował filmik. Teraz cała ekipa małego filmowego spektaklu „W rocznicę Konstytucji 3 Maja” ma pewność, że zrobiła to, czego pragnęła. I co najważniejsze - ma nadzieję, że wszystkim widzom ta praca sprawi radość, a jubileuszowe święto Konstytucji Polski uczyni jeszcze bardziej radosnym i uroczystym.

Julia MORGUŃSKA

CZYTAJ „DZIENNIK KIJOWSKI” NA STRONIE:

WWW.DK.COM.UA

ORAZ NA FACEBOOK: „Dziennik Kijowski”

100 lat Panie Andrzeju!

W pierwszej dekadzie maja obchodzimy 75-lecie jednego z założycieli Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza i na pewno godnego najwyższego szacunku członka naszej organizacji – Andrzeja AMONSA.

Pan Andrzej znany jest jako działacz, gorliwie zaangażowany w dokumentowanie sowieckich zbrodni popełnionych na terenie Ukrainy (w szczególności powiązanych z podkijowską Bykownią) jak też jako częsty uczestnik i prelegent wszelkiego rodzaju konferencji naukowych i praktycznych oraz seminariów o tematyce dotyczącej Polski i Polonii.

rehabilitacji ofiar represji politycznych na Ukrainie w Prokuraturze Wojskowej Centralnego regionu Ukrainy.

Osobliwie ważnym fragmentem jego biografii jest okres czasu, który poświęcił likwidacji skutków awarii w Elektrowni Atomowej w Czarnobylu w 1986-1990, o czym napisał on w książce wspomnień.

Jednak najbardziej znane książki jego autorstwa to liczne fundamentalne opracowania dotyczące represji NKWD oparte na własnym doświad-

rosyjskiego gen. Brusilowa w czasach I wojny światowej.

Liczne publikacje poświęcił sprawom polskich i radzieckich prokuratorów, którzy padli ofiarami represji stalinowskich. Z jego udziałem nakręcono kilka polskich i ukraińskich produkcji filmowych na temat Tragedii Katyńskiej i represji stalinowskich na Ukrainie.

Dzisiaj Andrzej Amons mając wysoki stopień wojskowy pułkownika służby sprawiedliwości wst. spocz. nie odpoczywa. Jest zastępcą prezesa Polskiego

Jako prokurator wojskowy, w okresie od 1994 do 2001 roku prowadził dochodzenie w sprawie karnej nr 50-0092 „O masowym pochowaniu ofiar represji stalinowskich w miejscowości Bykownia w Kijowie”, następnie rozpoznawał „Sprawę Katyńską” związaną z pochówkiem oficerów Wojska Polskiego rozstrzelanych w miejscowości Piatichatki pod Charkowem...

WCIAŻ NA WARCIE...



Andrzej Amons urodził się 10 maja 1946 roku w Warszawie w rodzinie wojskowego. W końcu 1954 roku rodzina Amonsów wyjechała do ZSRR, zamieszkała na Syberii, a zatem na Ukrainie. W 1964 roku Andrzej Amons ukończył szkołę średnią w Czernihowie i rozpoczął pracę jako tokarz w fabryce. Potem była trzyletnia zasadnicza służba wojskowa, po której zaczął studia na Wydziale Prawa Państwowego Uniwersytetu im. T.G. Szewczenki w Kijowie.

Po studiach pracował jako wykładowca prawoznawstwa w Czernihowie, a w 1975 roku przystąpił do służby w organach prokuratury wojskowej i przez ponad 27 lat pracował w systemie wojskowego wymiaru sprawiedliwości obejmując różne stanowiska śledczo-prokuratorskie w prokuraturach różnych okręgów wojskowych oraz w Centralnej Regionalnej Prokuraturze Wojskowej Ukrainy w Kijowie. Pełnił także funkcję ostatniego naczelnika wydziału ds.

czeniu i wnikliwych obszernych badaniach.

Jako prokurator wojskowy, w okresie od 1994 do 2001 roku prowadził dochodzenie w sprawie karnej nr 50-0092 „O masowym pochowaniu ofiar represji stalinowskich w miejscowości Bykownia w Kijowie”, następnie rozpoznawał „Sprawę Katyńską” związaną z pochówkiem oficerów Wojska Polskiego rozstrzelanych w miejscowości Piatichatki pod Charkowem, zajmował się kwestiami poszukiwania miejsc pochowania polskich oficerów rozstrzelanych w wiosną 1940 roku w więzieniach w Chersoniu i w miastach na Zachodniej Ukrainie, brał udział w charakterze głównego konsultanta w poszukiwaniach miejsc pochówku rozstrzelanych oficerów Wojska Polskiego i obywateli RP, a w latach 2015-2016 uczestniczył w polsko-ukraińskiej ekspedycji rozpoznawczej w okolicach wsi Kostiuchnówka, w miejscu walk legionistów Józefa Piłsudskiego z wojskiem

Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza w Kijowie. Prowadzi szeroką aktywność społeczną promując historię stosunków polsko-ukraińskich, pokazując rolę reżimu stalinowskiego w represjach politycznych przeciwko Polakom w okresie 1918-1991. Uczestniczy w wielu międzynarodowych i krajowych konferencji poświęconych

historii wojskowej, związanych z dziejami Polski i Zbrodnią Katyńską, współpracuje z IPN i polskimi historykami i archeologami.

Ofiarą i wieloletnią działalność Pana Andrzeja Amons w zakresie promocji polskiej historii i tradycji jest odznaczona polskimi medalami i orderami takimi jak: Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Medal Świadek Historii, Pamiątkowy Medal „Za udział w badaniach archeologicznych”.

Pan Andrzej Amons jest prawdziwym i orędownikiem i rzecznikiem umiędzynarodowienie sprawy polskiej i stanowi godny wzór do naśladowania dla naszej młodzieży.

Życzymy naszemu Jubilatowi tradycyjnych stu lat, pomyślnej realizacji planów i nowych marzeń oraz kolejnych natchnień!

KPKO Stowarzyszenie im. A. Mickiewicza

Teatroterapia

TEATR PODĄŻAJĄCY ZA OSOBĄ ...

„Terapię, społeczne uczenie się i doświadczenie ułatwia aktywne zaangażowanie w formę sztuki dramy i teatru”.



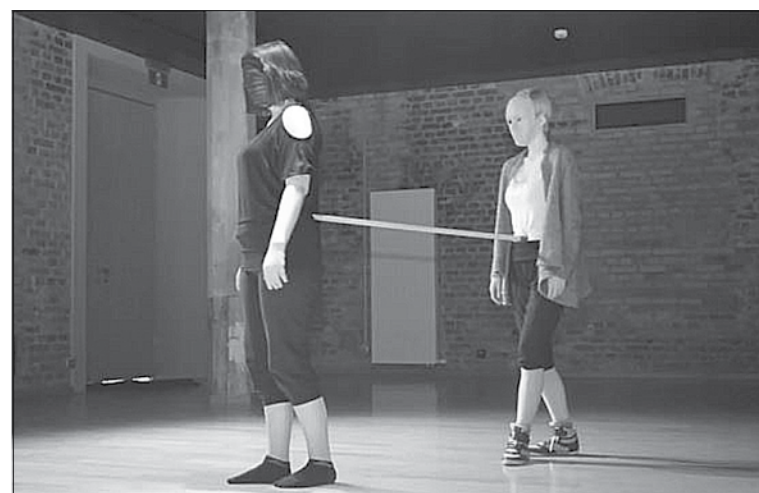
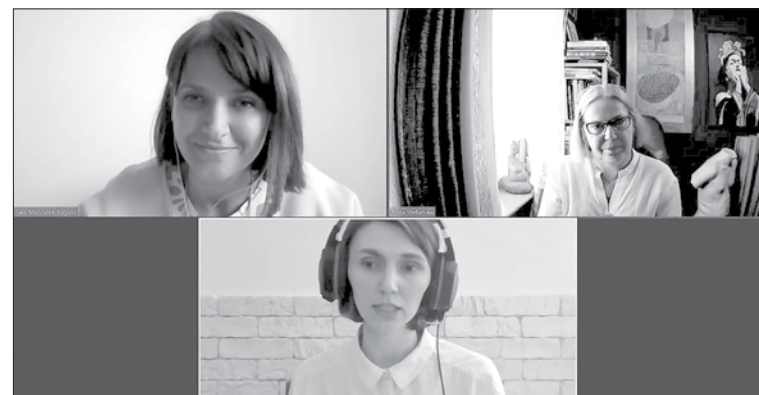
11 maja odbyło się piąte już z kolei spotkanie on-line w ramach projektu „Sztuka w działaniu. Arteterapia w praktyce polskich specjalistów”, realizowanego przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie oraz Polskie Towarzystwo Terapii Przez Sztukę.

Organizator - kierownik Referatu ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej Ambasady RP w Kijowie Radca Ewa Matuszek-Zagata przedstawiła Panią Anitę Stefańską - profesora na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, która przeprowadziła wykład pt. „Teatr podążający za osobą – o istocie działania w teatrze terapeutycznym”.

Pani Anita jest dyplomowaną arteterapeutką, pedagogiem i animatorką polskiego i międzynarodowego ruchu arteterapeutycznego – autorką seminariów szkoleniowych (ponad 2000 godzin) i wykładów z zakresu arteterapii i teatroterapii, realizowanych w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej dla nauczycieli, pedagogów, psychologów, artystów, terapeutów, instruktorów i pracowników sfery socjalnej.

Dominującym elementem tego spotkania była refleksja, wynikająca z wieloletniego doświadczenia w teatrze terapeutycznym, opis wybranych metod i technik, a także pokaz praktycznych zastosowań teatralnych kursów mistrzowskich w terapii. Lektorka pokazała pracę nad rolą teatralną jako propozycję wsparcia rozwoju i zmian dokonanych poprzez zwiększenie aktywności aktora w rozwoju spektaklu teatralnego.

Informacja własna



III RAJDOCROSS SAMOCHODOWY POLAKÓW KIJOWA

Akcja świąteczna

Ciąg dalszy ze str. 1

Akcję rozpoczęto przed gmachem Konsulatu RP w Kijowie, gdzie przedsięwzięcie otworzyli Prezes Związku Polaków Ukrainy Antoni Stefanowicz oraz Radca Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Jacek Gocłowski.

Stąd uczestnicy przejechali świątecznie udekorowanymi samochodami ulicami stolicy składając symboliczny hołd wybitnym Polakom, czyj los związany był z Kijowem.

Inicjatorami akcji po raz drugi wystąpiła grupa aktywistów kijowskich polskich organizacji Związku Polaków Ukrainy „Pomocna dłoń”, do której weszli:

- ❖ Stowarzyszenie Miłośników Języka i Kultury Polskiej „Polanie znad Dniepru”,
- ❖ Organizacja Społeczna „Dom Polonia w Kijowie”,
- ❖ Kijowska Polska Młodzieżowa Asocjacja „Młodzi i kreatywni”,
- ❖ Spółka „Białego Orła”,
- ❖ Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Ukrainie im. prof. Anatola Świącieckiego.

W Akcji udział wzięli także członkowie Kijowskiego Narodowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „ZGODA”, KPKO Stowarzyszenia im. A. Mickiewicza, „Wspólnej Przestrzeni Polskości”, Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie oraz niepowiązani z żadną z organizacji miłośnicy kultury polskiej.

W finale akcji w przytulnym dworcu przy siedzibie ZPU do uczestników z wyrazami podziękowania i jedności zwrócił się dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski, który wraz z redaktorem RADIA WNET Pawłem Bobołowiczem również przeszedł szlakiem Rajdu w grupie pieszej. Słowa podziękowania wyraziła też Lesia Jermak -



główny organizator Akcji, podkreślając, że frekwencja w tym roku prześcignęła najsmielsze oczekiwania. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe podziękowania za udział

i w finale odśpiewali razem polską pieśń powstańczą Marsz Czachowskiego, znaną również jako „Marsz Polonii”.

KOS

(Zdjęcia: A. Plaksina)

OGŁOSZENIE

SZKOŁA POLSKA PRZY AMBASADZIE RP W KIJOWIE ogłasza nabór uczniów do klas od I Szkoły Podstawowej do III Liceum Ogólnokształcącego na rok szkolny 2021/2022

Do Szkoły przyjmowane są dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą, dzieci obywateli polskich stale zamieszkałych za granicą oraz dzieci osób niebędących obywatelami polskimi. W klasach starszych wymagana jest znajomość języka polskiego w stopniu umożliwiającym dziecku aktywne uczestnictwo w zajęciach lekcyjnych. Do klasy I szkoły podstawowej znajomość języka polskiego nie jest wymagana. Ilość miejsc w każdej klasie jest ograniczona. Osoby zainteresowane nauką swoich dzieci w Szkole Polskiej proszone są o przesłanie informacji na mail: kijow.orpeg.pl

W mailu prosimy podać imię i nazwisko dziecka, data jego urodzenia oraz numer telefonu przynajmniej jednego z rodziców/opiekunów.

Informujemy, iż rozpoczęcie roku szkolnego 2021/2022 oraz tryb prowadzenia zajęć (stacjonarny, hybrydowy lub online) uzależniony jest od sytuacji epidemiologicznej pod koniec sierpnia oraz od decyzji odpowiednich władz Ukrainy i Polski.

W przypadku decyzji odpowiednich władz o rozpoczęciu nauki w trybie stacjonarnym zebranie z rodzicami rozpoczynające rok szkolny odbędzie się w środę 1 września o godzinie 17.30 w Szkole Nr 58, Pereulok Ałły Gorskij 3.

Kierownik Punktu - mail: kijow@orpeg.pl

Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy!

Spacery po mieście

Część XV
(Ciąg dalszy z nr 637)

Jedną z pozycji kijowskiego wydawnictwa „Duch i Litera” jest książka Hanny Litwin pt.: „Kijów po polsku: od Chrobrego do Majdanu”. Z zezwolenia dyrektora wydawnictwa Leonida Finberga na łamach naszego pisma publikujemy fragmenty tego przewodnika w języku polskim, prezentującego najciekawsze historyczne i kulturalne miejsca stolicy Ukrainy.



Kolejny etap zwiedzania Kijowa rozpoczniemy pomnika Juliusza Słowackiego

Stoi on przy ulicy Wielkiej Wasilkowskiej nieopodal kościoła św. Mikołaja, o którym pisaliśmy w poprzednim odcinku. Pomnik odsłonięto (przy żarliwym poparciu idei jego powstania przez nestora współczesnej poezji ukraińskiej Dmytra Pawlyczki - od red.) w 2012 roku dzięki polsko-ukraińskim ustaleniom, by w ten sposób zaakcentować związki wieszczów z oboma krajami. W Warszawie przy ulicy Goworka wzniesiono pomnik Tarasa Szewczenki, bo choć nie ma bezpośrednich świadectw, że był w Warszawie, to jego listy świadczą o znajomości tego miasta, a poezja o stosunku do Polaków. Słowacki natomiast urodził się w Krzemieńcu, był w Kijowie, zaś w jego twórczości zachowało się wiele odniesień do kultury ukraińskiej.

Po drugiej stronie ulicy, w budynku usytuowanym naprzeciw kościoła św. Mikołaja, mieściło się liceum nr IV, które w 1912 roku ukończył Jarosław Iwaszkiewicz. Chyba całkiem

„KIJÓW PO POLSKU: OD CHROBREGO DO MAJDANU”

śmiało można zaryzykować tezę, że Kijów jest jedną z bardziej zielonych stolic europejskich. Poza parkami jest tu masa zielonych skwerów, cieniistych alei obsadzonych kasztanami, zadrzewionych stromych wąwozów i tzw. „laso-parków” - terenów prawie dzikich, w których ingerencja człowieka zredukowana jest do minimum.

W Kijowie zieleń rośnie jak na drożdżach, czemu sprzyjają warunki klimatyczne - mroźne kontynentalne zimy wymrażają pasożyty, zaś gorące lata są dodatkowo wzbogacane ciepłymi masami powietrza znad Morza Czarnego, które nie napotykać, żadnych naturalnych barier w postaci gór, płyną sobie nad stepami aż do Kijowa.

W dodatku podczas upałów, z Dniepru paruje woda zapewniająca roślinom wystarczającą ilość wilgoci. Zielone i zagospodarowane są wyspy na Dnieprze, płynnie przechodzące następnie w parki na lewym brzegu rzeki. Są tu plaże z różnymi atrakcjami, wodnymi jak Hydropark, czy „Mały Kijów” prezentujący najciekawsze budynki Kijowa w miniaturze. Można się tam dostać metrem, lub przechodząc przez Most Parkowy wybudowany tylko dla pieszych.

Na prawym historycznym brzegu szczególnie popularne tereny zielone rozciągające się na naddnieprzańskiej skar-



pie - od Mostu Wydubickiego, wzdłuż Ławry Peczerskiej i ulicy Hruszewskiego do wysokości Placu Europejskiego. Najpopularniejszym parkiem miejskim jest Park Maryjski



Muzeum Wody

rozciągający się wokół Pałacu Maryjskiego i dalej równoległe do ulicy Hruszewskiego. Jest w nim kilka stylizowanych na stare żeliwnych fontann, parę



Teatr Lalek dla dzieci

sympatycznych pomników, ławeczki i wiele miejsc widowiskowych.

Nad Placem Europejskim

wznosi się Park Chreszczatycki - zielone wzgórze z bajkowym, trochę disneyowskim budynkiem, mieszczącym w sobie Teatr Lalek dla dzieci.

Wyżej nad Teatrem jest taras widokowy oraz stary budynek wczesnego scentralizowanego wodociągu miejskiego, który powstał w połowie XIX wieku, gdzie dziś mieści się Muzeum Wody.

Poniżej na skarpie od strony rzeki wznosi się gigantyczny metalowy łuk - coś na kształt kolosalnego łuku triumfalnego - dobrze widoczny z różnych części miasta.

Jest to „Pomnik Przyjaźni Narodów” (Ukraińców i Rosjan), upamiętniający jednocześnie „zjednoczenie” Ukrainy

i Rosji w 1654 roku, kiedy to Chmielnicki oddał Ukrainę pod protektorat carski.

Pomnik ten czasem nazywany jest „tęczą”, czasem „jarzmem”, a czasem „pomnikiem hańby” - w zależności od rozmówcy. Jest kwestią czasu, kiedy zniknie jak Lenin z Besarabki.

Ulica wiodąca w dół pod mostkiem dla pieszych, pomiędzy wzgórzem, a Stadionem Dynamo, która nazywa się Droga Parkowa, powiedzie nas cieniastym zboczem góry do klasycystycznej cerkiewki św. Mikołaja zwanej Mogiłą Askolda. Ten legendarny władca był Waregiem

kontrolę nad tym strategicznym miastem. Kijów był ważnym ośrodkiem handlowym, gdyż Dniepr umożliwiał spławianie towarów nad Morze Czarne. Ta śmierć dała początek zjednoczeniu północnych i południowych ziem Waregów i jest momentem, który przyjmuje się za moment powstania Rusi Kijowskiej. Dlatego też okrutnik



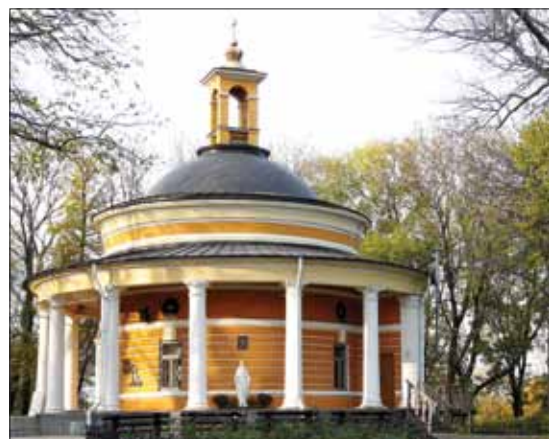
Cerkiew św. Andrzeja

i uzurpator zyskał przydomek „Mądry”.

Najstarszym dokumentem opisującym tę historię jest łapowis (kronika) Nestora „Powieść lat minionych” napisana w XII wieku. Cerkiew św. Mikołaja stoi ponoć w miejscu, gdzie zginęli i zostali pochowani Askold i Dir. Przez wieki miejsce to upamiętniały kolejne drewniane, chylące się ku upadkowi cerkiewki, aż wreszcie na początku XIX wieku wybudowano murowaną cerkiew w kształcie rotundy. Gdy nastali bolszewicy, cerkiew zamknięto, zaś architekturę cerkiewną starano się „zla-



icyzować” - usunięto cebulastą kopułę, zostawiając jednak klasycystyczną kolumnadę. Wyszedł dość zgrabny architektoniczny dziwoląg, będący dzisiaj świątynią Kościoła greckokatolickiego. W tym miejscu Droga Parkowa dochodzi do placu, po którego przeciwnej stronie stoi niewielka współczesna zgrabna cerkiew św. Andrzeja i - vis-a-vis - sam święty Andrzej w kamiennej bryle ciężkiego współczesnego pomnika.



Mogiła Askolda



Msza święta, koncert, złożenie kwiatów i zniczy w miejscach pamięci Polaków w Żytomierzu, odśpiewanie hymnu i pieśni patriotycznych przy powiewającej biało-czerwonej fladze – tak polska społeczność miasta obchodziła 2 maja swoje święto. W uroczystościach wzięli udział prezesi organizacji polskich, nauczyciele, uczniowie i mieszkańcy, a także Redaktor programu „Wschód” TVP Polonia Grażyna Orłowska-Sondej.

Organizatorzy uroczystości to Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie oraz Centrum Informacyjno-Edukacyjne KUL.

Goście i młodzież złożyli biało-czerwone kwiaty i zapalili znicze przed pomnikiem św. Jana Pawła II przy Katedrze św. Zofii, przy tablicy pamiątkowej Jarosława Dąbrowskiego – polskiego działacza niepodległościowego, urodzonego w Żytomierzu,

Świętowania w Żytomierzu



Józefa Kraszewskiego – polskiego pisarza, historyka, działacza społecznego i politycznego, pierwszego dyrek-

tora artystycznego Polskiego Teatru w Żytomierzu i opiekuna gimnazjum, tablicy ściśle powiązanego z Żytomierzem

Ignacego Jana Paderewskiego na Szkole Muzycznej Nr 5. Na Cmentarzu Polskim delegacja uszanowała rodziców

Ignacego Jana Paderewskiego i złożyli hołd uczestnikowi Powstania Styczniowego Janowi Paderewskiemu.

Świąteczny koncert zatytułowany „Łączy nas Ojczyzna – Polska” wypełnił występ zespołów „Koroliski”, „Dzwoneczki”, uczniów Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. Ignacego Jana Paderewskiego, Teatru Lalek „ModernPOL”, duetu „Stokrotka” oraz solistów Anity Cyporeno i Natalii Zubarewej, które zaprezentowały pieśni patriotyczne. Młodzież z Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I.J. Paderewskiego działającej przy ŻOZPU wykonała ręcznie świąteczne kartki z życzeniami. Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody.

Koncert był okazją ogłoszenia wyników Dyktanda z Języka Polskiego „Mistrz Ortografii Polskiej” i VI Konkursu Historycznego. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody.

Wiktoria LASKOWSKA

Budząca się do życia przyroda, zapach kwitnących kwiatów i drzew, krople wiosennego deszczu znów przywołały jeden z najpiękniejszych miesięcy roku – maj. Miesiąc ten jest także wyjątkowy w polskim kalendarzu historycznym. W pierwszych trzech dniach maja obchodzone są cztery ważne święta: Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy, Dzień Polonii i Polaków za Granicą, Dzień Flagi Państwowej Rzeczypospolitej Polskiej oraz Narodowe Święto Konstytucji Trzeciego Maja.

Z okazji tak znaczących świąt członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego w Białej Cerkwi spotkali się 3 maja w siedzibie organizacji, by uczcić ważne dla Polaków i Polonii chwile. W tym właśnie miejscu odbywają się również w działającej przy organizacji Polskiej Szkole Sobotniej lekcje języka polskiego. Tutaj często w jednej ławce zasiada kilka pokoleń: mama z córką, babcia z wnuczką. Różny wiek, różne doświadczenia, różne zainteresowania, jeden cel: nauka języka swoich przodków, powrót do korzeni.

Uroczyste obchody majowych świąt zostały zainaugurowane pieśnią „Witaj, majowa jutrzeńko”, przywołującą pamięć 1791 roku, kiedy to uchwalono Konstytucję 3 Maja.

Biała Cerkiew, jak i część obecnej Ukrainy znajdowała się wówczas w granicach Korony Królestwa Polskiego. Prawa konstytucyjne obejmowały więc również i te ziemie. By dać miastu świadectwo pamięci, dumy i radości z obchodów majowych

Pobudka do refleksji o tożsamości

świąt państwowych pierwotny projekt odśpiewania pieśni w pomieszczeniach szkoły został szybko zarzucony na rzecz uroczystego śpiewu na ulicy, poza murami budynku. Na stopniach schodów członkowie stowarzyszenia pełni emocji rozpostarli białą – czerwoną flagę i na falach wznoszącego się i opadającego powiewu wiatru z ust wszystkich popłynęła pieśń.

W samej już siedzibie stowarzyszenia prezes organizacji Helena Chomenko przedstawiła szczegółowy program obchodów majowych świąt.

Celem wprowadzenia w tematykę historycznych wydarzeń zaprosiła na projekcję krótkiego filmu edukacyjnego „Konstytucja 3 maja – historia prosto z Zamku”.

Dla zrozumienia całości złożonych zagadnień historycznych okresu Sejmu Wielkiego, uchwalenia Konstytucji 3 Maja i czasu powstań kościuszkowskich prezentacja z wykorzystaniem środków multimedialnych została poprowadzona w formie

dialogu w języku polsko-ukraińskim przez Darlenę Zawadę i Jewgienia Bondarczuka – pasjonatów historii, języka polskiego i ukraińskiego.

Uwieńczeniem prezentacji był przeprowadzony quiz ze znajomości omówionych zagadnień. Z inicjatywy Heleny Chomenko, zwolenniczki nowoczesnych technologii nauczania, posłużono się aplikacją wordwall. Multimedialne gry to nie tylko forma zabawy, ale sposób sprawdzania wiedzy, doskonałe narzędzie edukacyjne poprawiające jakość uczenia się, motywujące do systematycznej nauki i pracy, samodzielnego zdobywania wiedzy. Dzięki aplikacji bardzo szybko można było wskazać te osoby, które quiz rozwiązały najlepiej. Najwyższą ilość punktów uzyskali uczniowie: Rusłan Skowroński, Ania Szubina i Iwanka Czeporniuk. Dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Wolność i Demokracja zwycięzcom zostały wręczone nagrody, a pozostałym uczestnikom drobne upominki.



„Poloneza czas zacząć” – tym cytatem przywołanym z epopei Adama Mickiewicza został zainaugurowany kolejny punkt świątecznych obchodów: nauka Poloneza. Ten najstarszy polski taniec narodowy, sięgający początków drugiej połowy XVI wieku, jest uznawany za synonim polskości, taneczny emblemat kultury polskiej. To nim właśnie, jako nieodzowną częścią ceremoniału dworskiego, uświetniano największe polskie uroczystości. Uczestnicy majowego spotkania po opanowaniu podstawowego kroku Poloneza ruszyli w parach z pół uklonem, w pięknym korowodzie...

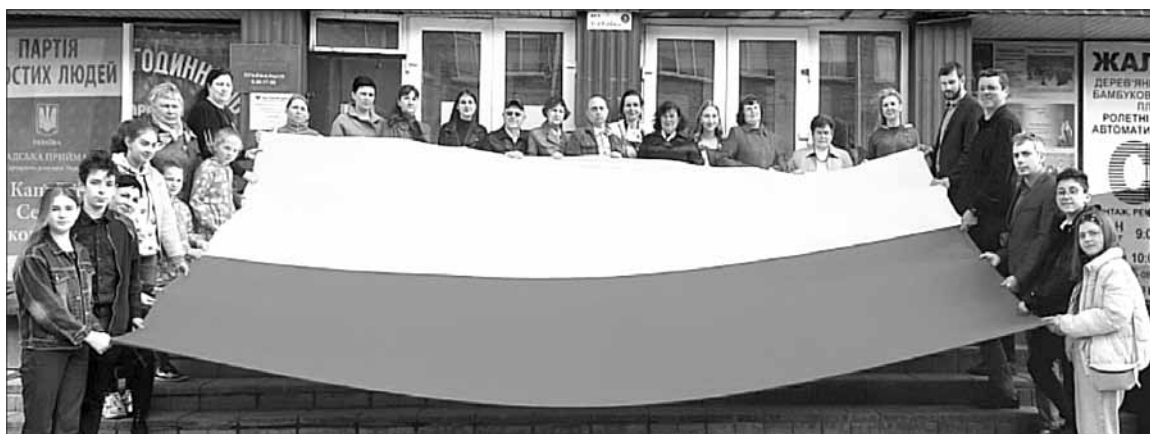
Po tak uroczystym i dostojnym tańcu przyszedł czas na wesołą nutkę. Tym razem była to Belgijka – taniec integracyjny, który bez względu na umiejętności taneczno – muzyczne, wiek czy też płeć może wykonywać każdy.

Prosty układ taneczny ze zmianą partnerów przy ruchu w kole w naturalny sposób wśród tańczących osób budził uśmiech, spontaniczną radość, budował tak ważną dla wszystkich więź grupową.

Biesiada przy herbacie, znaczące rozmowy wieńczyły świąteczne spotkanie, dopełniały kolejną interesującą i ważną kartę z historii wieloletniej już organizacji.

Miłym akcentem kończącego się dnia była również recytacja przez najmłodsze uczestniczki Anię i Marysię Czerkaskie polskich wierszy. Dla członków stowarzyszenia wspólne świętowanie stanowiło pobudkę do istotnych refleksji o tożsamości, własnych korzeniach, kultywowanych wartościach.

Darlena Zawada (ORPEG)



Przywiązanie do polskości

MAJOWE ŚWIĘTA W CHERSONIU

Zgodnie z wieloletnią tradycją chersońska „Polonia” włączyła się w obchody polskich świąt majowych.

Drugiego maja z okazji Dnia Flagi oraz Światowego Dnia Polonii i Polaków za Granicą zorganizowano przemarsz starymi uliczkami Chersonia pod dewizą „W barwach biało-czerwonych”.

Podczas uchwalania tego święta przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z inicjatywy Senatu RP, w roku 2002, wybrzmiały znamienne słowa: „W dowód uznania wielowiekowego dorobku i wkładu Polonii i Polaków za granicą w odzyskanie przez Polskę



niepodległości, wierność oraz przywiązanie do polskości, a także pomoc Ojczyźnie w najtrudniejszych momentach”.

Narodowe Święto Konstytucji 3 Maja w tym roku nie zostało uczczone uroczystym koncertem w Szkole Muzycznej nr 1 jak to zwykle bywało. Obchody tej ważnej dla Polaków rocznicy

odbyły się na świeżym powietrzu i miały charakter patriotycznej majówki. Członkowie Towarzystwa „Polonia” spotkali się w centrum Chersonia – na

Skwerze Pokrowskim – gdzie śpiewano pieśni patriotyczne, takie jak: „Witaj majowa jutrzeńko”, „Polskie kwiaty”, „Rota”.

Najmłodsi członkowie Towarzystwa deklamowali wiersze związane tematycznie z tym doniosłym świętem. Patriotycznej majówce towarzyszyły gry i zabawy dydaktyczne: „Rozpoznaj znak”, „Co to za data?”.

Najlepsi znawcy historii Polski i polskich symboli narodowych zostali nagrodzeni.

Paweł ELIAS

(nauczyciel skierowany do pracy w Ukrainie przez ORPEG w Warszawie)

Święto Konstytucji 3 Maja na Przykarpaciu

W dzień Święta Konstytucji 3 Maja w Kołomyjskiej Polskiej Szkole Sobotniej im. St. Vincenza działającej przy Towarzystwie Kultury Polskiej „Pokucie” uroczystość uczono 230 rocznicę uchwalenia tego historycznego dokumentu w dziejach narodu polskiego.

Tym razem program świętowania był oparty na zespole pieśni i tańca „Kwiaty Pokucia”,

jaki podarował przybyłym gościom – rodzicom dzieci i członkom TKP przyjemne chwile styczności z historią i kulturą Polski.

A zaczęły się uroczystości od wykonania przez uczniów szkoły słynnej pieśni „Mazurka Trzeciego Maja”, znanego też jako „Trzeci Maj” czy też „Witaj majowa jutrzeńko” – będącej symbolem sławiącym Konstytucję 3 Maja z 1791

STRZEGĄC PRZESZŁOŚCI

roku. Uczniowie recytowali też patriotyczne wiersze, poświęcone tej dacie, odegrali scenkę pt. „Kto Ty jesteś? Polak mały...”

Pewne ograniczenia w czasie pandemii Covid -19 nie wpłynęły istotnie na świetne przygotowanie do występu dzieci w domu. Niemało trudu w przygotowanie imprezy włożyły



kierowniczkę chóru i zespołu Świętłana Prołomowa i Oksana Reznik.

Dyrektor szkoły i prezes TKP p. Stanisława Kołusienko-Patkowska podziękowała wszystkim i odznaczyła uczniów Lilię Dutczak, Wadyma Hołoweckoho, Sabinę i Artema Odosija za artystyczne deklamowanie wierszy.

I tu na telefon nadeszła radosna wiadomość o tym, że rozstrzygnięto wyniki muzycz-

nego konkursu ogłoszonego przez Konsulat Generalny RP we Lwowie. W kategorii konkursu video online „Vivat Konstytucja! Vivat 3 Maj!” za śpiew zespołowy zostali wyróżnieni uczestnicy „Kwiatów Pokucia”. Oczywiście wywołało to u nich wielką radość i optymizm. To pierwszy sukces kołomyjan w tym roku.

Roman WORONA

(dziennikarz z Kołomyi, członek TKP „Pokucie”)

W wesołym gronie świętujących

Stowarzyszenie „Polonia” im. Karola Szymanowskiego w Kropywnyckim tradycyjnie świętowało Dzień Polonii i Polaków za granicą i Dzień Flagi. Uroczystość odbyła się na terenie przyległym do miejscowego kościoła. Proboszcz parafii Ducha Świętego ks. Krystian Ostrowski powitał obecnych podkreślając, że dla wierzących 3 maja to także święto Matki Bożej Królowej Polski.

Po powitaniu wszyscy uczestnicy zaśpiewali hymn Polonii „Marsz, marsz, Polonia” i inne pieśni i piosenki patriotyczne. Potem przeprowadzono kilka zabaw integracyjnych i nie obeszło się bez smażenia pysznych kiełbasek.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Kancelaria Premiera w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021 za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja. Z całego serca dziękujemy za wsparcie. Za zdjęcia dziękujemy Świetłanie Koncedałowej i Irynie Nikołajewskiej. ■

Dzień Polonii w Kropywnyckim



Ślady polskie na Ukrainie*Ciąg dalszy ze str. 1*

Słynąca łaskami ikona Matki Bożej ocalała w roku 1675 klasztor poczajowski oblegany przez armie turecko-tatarskie. Według legendy, po trzydniowym oblężeniu, nad murami klasztoru pojawiła się postać Matki Bożej i błogosławionego Hioba, co stało się bezpośrednią przyczyną ucieczki wojsk muzułmańskich.

Prawosławny klasztor w Poczaiewie stał się następnie, w roku 1720, ośrodkiem grekokatolickim – administrowanym i zarządzanym przez ojców bazylianów (grekokatolicki odpowiednik jezuitów), uważanych za awangardę intelektualną. Nic więc dziwnego, że im właśnie powierzano wychowanie młodego pokolenia i prowadzenie lepszych szkół. Bazylianie byli bowiem w łonie unii kościelnej z Rzymem radykalnymi zwolennikami modernizacji i kulturalnego zbliżenia do katolicyzmu rzymskiego. Zdaniem Jana K. Ostrowskiego znakomitym dowodem integracji poczajowskiej ławry z katolicyzmem był fakt ozdobienia tamtejszego obrazu papieskimi koronami w roku 1773.

Zmiany dokonywane przez grekokatolickich bazylianów miały nie tylko zasadnicze konsekwencje dla formy obecnie istniejącej świątyni poczajowskiej, ale wręcz zadecydowało o powstaniu tego wspaniałego dzieła baroku.

W XVIII wieku w Rzeczypospolitej nie było już rodów magnackich wyznających prawosławie. Wiśniowieccy, Czartoryscy czy Sanguszkowie dawno już przyjęli rzymski katolicyzm. Pozostając więc przy prawosławiu klasztor mógł jedynie liczyć na skromne datki prostych pielgrzymów. Ich jednak liczba też znacznie zmalała, w związku z postępami unii, która na początku XVIII wieku objęła już wszystkie diecezje kresowe. Przyjęcie więc przez klasztor poczajowski unii usytuowało go w głównym nurcie życia religijnego kraju i zapewniło podtrzymanie kultu.

Znalazł się także bogaty fundator – Mikołaj Bazyli Potocki, wojewoda bełski, który od roku 1761 zaczął przekazywać ogromne sumy na utrzymanie i rozbudowę klasztoru. Jego bliskie związki z Poczaiewem trwały aż do śmierci w roku 1782. Wcześniej, w roku 1758, stał się nawet sam grekokatolikiem – podobno w wyniku konfliktu ze swoim spowiednikiem. Jego decyzja związana też być mogła z autentyczną sympatią dla kultury i języka ruskiego. Dziś jedną ze ścian cerkwi poczajow-



Sanktuarium maryjne w Poczaiewie

NIEBOSIĘŻNY KLASZTOR NAD MIASTECZKIEM POCZAJÓW

Ławra Poczaiewska, pełna nazwa Ławra Zaśnięcia Matki Bożej w Poczaiewie (ukr. Почаївська Свято-Успенська Лавра) – prawosławny klasztor w Poczaiewie, w rejonie krzemienieckim obwodu tarnopolskiego na Wołyniu (Ukraina). Podlega jurysdykcji Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego na prawach staupigii i stanowi najważniejszy ośrodek prawosławnego życia monastycznego na Wołyniu i drugi na całej Ukrainie (po Ławrze Peczerskiej w Kijowie). Do 1939 w granicach II Rzeczypospolitej znajdował się w jurysdykcji Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego i był jego największym sanktuarium i ośrodkiem pielgrzymkowym. Honorowy tytuł przełożonego Ławry Poczaiewskiej przysługiwał metropolicie warszawskiemu i całej Polski. Herb oraz prawa miejskie Poczaiewie nadał król Stanisław August.

skiej zdobią malowidła wiążące konwersję Potockiego z cudownym uratowaniem się jego ruskiego sługi, którego próbował zabić za błahe przewinienie. W ustach zaś oprowadzającego, dziś po prawosławnej ponownie cerkwi mnicha, zgodnie z charakterem miejsca, brzmi to jak żywot świętego.

Ciekawe też, że Potocki zamieszkał w roku 1772 w klasztorze na tzw. „dewocji” – w dworcu ustawionym na dziedzińcu monasteru. Jego tryb życia z tego okresu opisywał Franciszek Karpiński. Rano i wieczór na pacierze zakonne cerkwi chodził, niedbałych mnichów przestrzegał, a mimo tego sobie dziewczek kilka dla rozpusty trzymał, rano je budząc do różańca, który wraz z nimi domawiał, a jeżeliby która w czasie modlitwy śmiała się, cybuchem po plecach karał....

W latach 1771-1783 wzniesiono w Poczaiewie nową

cerkiew. Pracowali przy niej tacy architekci jak: Gotfryd Hoffman, Piotr Polejowski – a następnie Franciszek Ksawery Kulczycki. Swoim wyglądem przypominała bardziej klasztor Austrii czy Niemiec – a nie kresową cerkiew. Tak jednak prezentowała się XVIII wieczna architektura sakralna kościoła grekokatolickiego programowo nawiązująca do wzorów zachodnich.

W wyniku rozbiorów Poczaiew, jak i cały Wołyn, przypadł w udziale Rosji. Jednak dopiero na fali represji, już po powstaniu listopadowym, usunięto stamtąd propolskich i prozachodnich bazylianów i sprowadzono z Rosji prawosławnych mnichów. Od tego czasu klasztor stał się ostoją prawosławia i pozostaje nią do dziś. Zresztą w tym czasie na terenie zaboru rosyjskiego unia została carskim dekretem zniesiona,

a grekokatolików siłą wcielono do prawosławnej cerkwi. Rosyjscy carowie dbali o poczajowski monastyr. I tak w roku 1833 uznany on została za czwarty w hierarchii ważności klasztor Rosji. Z carskiej też fundacji powstała tam neobarokowa dzwonnica oraz nowy ikonostas do tamtejszej cerkwi. Przed pierwszą wojną światową, jeszcze za czasów carskich, wzniesiony tam został sobór Św. Trójcy, w stylu nawiązującym do starej rosyjskiej architektury cerkiewnej.

W dwudziestolecie międzywojennym, za czasów II Rzeczypospolitej, w Poczaiewie nadal przebywali prawosławni mnisi, pomimo że większość wśród ruskiej ludności polskich kresów stanowili unicy.

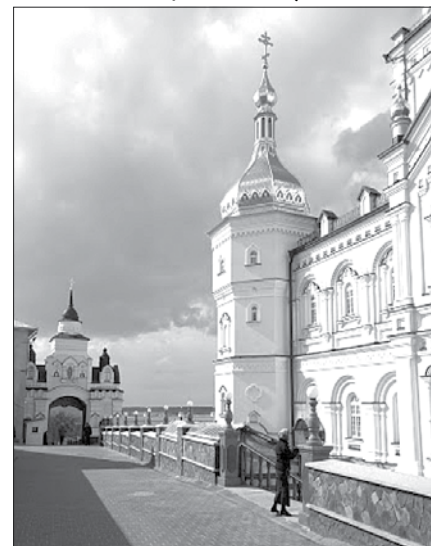
Drużga wojna światowa oszczędziła klasztor. Nie został on zniszczony w czasie działań wojennych oraz po wkroczeniu Armii Czerwonej. Również przez cały okres powojenny ławra funkcjonowała jako ośrodek religijny. Może władze sowieckie zdecydowały się na jej utrzymanie jako przeciwwagi dla katolicyzmu i nielegalnej po wojnie unii? Może jako podporządkowany cerkwi rosyjskiej miał silniej spajać te ziemie z Moskwą? W czasach sowieckich, podobnie jak i pod

zaborem rosyjskim, unia została zniesiona dekretem państwowym, a grekokatolicy urzędowo uznani za prawosławnych. Obecnie po powstaniu niepodległej Ukrainy Kościół Ukraińsko-Bizantyjski pozostający w łączności z Rzymem odrodził się na terenach zachodniej Ukrainy. Stał się też narodowym kościołem ukraińskim. Wielu ludzi wróciło więc do unii, część jednak pozostała przy prawosławiu i nadal w wielu miejscowościach są ciągle dwie cerkwie – jedna unicka, a druga prawosławna.

Dziś sytuacja klasztoru jest nadal mało klarowna. Pozostaje on bowiem nadal ośrodkiem rosyjskiego prawosławia, stojąc w opozycji do odrodzonej unii i nowej Ukraińskiej Prawosławnej Cerkwi Autokefalicznej. Cieszy może natomiast wszystkich fakt, że do tamtejszego klasztoru zaglądają coraz więcej pielgrzymów, a wśród nich także ludzie młodych.

Poczajowski klasztor dominuje obecnie nadal nad miasteczkiem i nad całą okolicą. Do bramy monastynu dochodzi się obsadzoną drzewami aleją, przy której siedzi zawsze wielu żebraków wyciągających ręce po datek.

Główna cerkiew monastynu, wzniesiona w stylu barokowym, różni się od dawnych budowli



carskich. Jej wnętrze jest rozświetlone światłem wpadającym przez okna i mnóstwo złoceń. Wnętrze XX wiecznego soboru św. Trójcy zdobią też malowidła ascetycznych wschodnich świętych. Ciemne zaś i mroczne wnętrza nastrajają do wewnętrznego wyciszenia i do modlitwy.

W Poczaiewie odwiedzić też można grobowiec błogosławionego Hioba, który w XVII wieku był tam przełożonym i zmarł w opinii świętości. Grób błogosławionego znajduje się w grocie, wewnątrz klasztoru. Obok grobu, przez maleńki otwór można wcisnąć się do pieczary, w której święty spędzał dni na medytacjach i modlitwie. Można się tam zatrzymać i zastanowić nad sensem życia. Atmosfera jest niesamowita.

Leszek WĄTRÓBSKI



„Nie widziałam cię już od miesiąca...”

Maria PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA wybitna poetka okresu międzywojennego, autorka pięknych miniatur miłosnych, dramatów i utworów, które śpiewali Demarczyk, Niemen, Janda, zmarła na emigracji w Manchesterze 9 lipca 1945 r. Pobyt na uchodźstwie dramatycznie kontrastował z pełnymi blasku latami przeżywanymi przed wojną w Polsce.

Staroświecką młodą panią z Krakowa nazywał poetkę Tuwim, Lechoń pisał o niej „czarownica”, „rusalka”. Mówiono, że jest „pierwszą damą Skamandra”, choć ani do tego, ani do innego ugrupowania literackiego nie należała. Nazywano ją też polską Safoną, bo jako pierwsza z polskich poetek śmiało zaznaczyła swoją obecność w sferze liryki miłosnej, zarezerwowanej dotąd dla mężczyzn – dla poetów.

Autorka eleganckich, inteligentnych i przede wszystkim pięknych miniatur poetyckich była bez wątpienia najwybitniejszą i najbardziej popularną poetką polską okresu międzywojennego..

Cierpieniem, smutkiem i ogromnymi irytacjami na środowisko polskiego emigracyjnego Londynu kończyło się życie poetki, uznawanej za wybrankę losu, obdarzonej wielkim talentem literackim, plastycznym, dobrym, pomimo choroby, dzieciństwem, wspaniałym domem rodzinnym Kossaków przesyconym artystyczną atmosferą, i uwielbianej przez mężczyzn kobiety.

Jasnorzewska-Pawlikowska pisała o miłości, urodzie świata; jej wiersze delikatne jak koronki utrzymane były w tonie jasnym, radosnym, żartobliwym. Pierwsze trzy tomiki „Niebieskie migdały” (1922), „Różowa magia” (1924) i „Pocałunki” (1926) pełne są optymizmu, zachwyty urodą życia.

Z tomu „Pocałunki” pochodzi jeden z najsłynniejszych jej wierszy:

**„Nie widziałam cię już od miesiąca.
I nic. Jestem może bledsza
trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca,
lecz widać można żyć bez powietrza!”**

Z czasem jednak w utworach, począwszy od „Dancingu” (1927), pojawiły się nuty melancholii, zadumy nad przemijaniem i śmiercią, nad „krokiem w nieskończoność”.

**„Wciąż rozmyślasz. Uparcie i skrycie.
Patrzysz w okno i smutek masz w oku...
Przecież mnie kochasz nad życie?
Sam mówiłeś przeszłego roku...”**

– pisała poetka zdziwiona upływem czasu i przemijaniem uczuć.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska była córką malarza Wojciecha Kossaka, wnuczką malarza Juliusza Kossaka, jej starszy brat, Jerzy Kossak, był też malarzem, a młodszą siostrą, znana pod pseudonimem Magdalena Samozwaniec, pisała utwory satyryczne.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, nazywana przez domowników „Lilką”, od dzieciństwa zmagająca się z przykrą ułomnością kręgosłupa. Twardy gorset-pancerz, musiała nosić przez cały dzień. Swą ułomność maskowała odzieżą, szalami i włosami, tuszowała pełnym gracji sposobem poruszania się. Atmosfera rodzinnego domu, w którym było

PIERWSZA DAMA POEZJI MIŁOSNEJ

wiele osób ze świata sztuki, m.in. Henryk Sienkiewicz, Ignacy Jan Paderewski, Wincenty Lutosławski wpłynęła na rozwój jej zainteresowań: Maria układała wiersze, grała na fortepianie, miała lekcje baletu, malowała.

Nie uczęszczała do szkoły, edukację pobierała w domu, gdzie nauczyła się kilku języków obcych: francuskiego, niemieckiego i angielskiego oraz zdobyła wykształcenie humanistyczne. Przez krótki czas była wolną słuchaczką krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Na rozwój kulturalny poetki wpływały oprócz podróży zagranicznych do Francji, Włoch, Turcji i Afryki Północnej także przyjaźnie literacko-artystyczne m.in. ze Skamandrytami, rodziną Morstinów i Pawlikowskich, Stanisławem Ignacym Witkiewiczem, Antonim Słonimskim, Janem Lechoniem, Jarosławem Iwaszkiewiczem, Stefanem Żeromskim czy Kazimierą Iłłakowiczówną.

Poetka trzykrotnie wychodziła za mąż. W 1915 r. w wieku 24 lat poślubiła Władysława Janotę Bzowskiego, nazywanego przez nią „Bzunio” – oficera armii austriackiej. Nie był to związek udany,

Majowy tetrastych

ŚLEPA

**Ślepa jestem. Oślepiła me majem.
Nic nie wiem, prócz, że pachną bzy.
I ustami tylko poznaję,
żeś to nie ty...**

pojawiały się konflikty i niechęć do męża, który nie rozumiał artystycznej natury Lilki. Po kilku latach nastąpiło unieważnienie ślubu kościelnego, co podobno kosztowało Wojciecha Kossaka fortunę, i powrót poetki do Krakowa.

W 1919 r. Maria wyszła za mąż po raz drugi za Jana Gwalberta Henryka Pawlikowskiego, zwanego „Gwasiem”, prozaika, znawcę folkloru podhalańskiego i zamieszkała z nim w Zakopanem w willi „Pod Jedłami” na Kozińcu. Była to wielka miłość, która znalazła wyraz w wspaniałych erotykach i oryginalnej, odważnej, jak na owe czasy, liryce miłosnej. Jednak i ten związek nie okazał się trwały. Mąż porzucił ją i wyjechał do Wiednia, wiążąc się z nastoletnią baletnicą. Po rozwodzie, który nastąpił w 1929 r. Pawlikowska wróciła do Krakowa.

Po raz trzeci poetka wyszła za mąż w 1931 r. za Stefana Jerzego Jasnorzewskiego zwanego „Lotkiem” – blisko o dziesięć lat młodszego od siebie oficera lotnictwa. Poznali się w szpitalu, gdzie przebywał on po wypadku lotniczym i jak twierdzili obydwaj uznali to za miłość od pierwszego wejrzenia. Początkowo Jasnorzewscy mieszkali w Krakowie, potem w Dęblinie, a tuż przed wojną w Warszawie. W 1939 r. opuścili Polskę i przez Rumunię i Francję udali się do Anglii; wraz z mężem osiedli w Blackpool, w ośrodku lotnictwa RAF. Pozostała w Anglii już do końca swojego życia. Burzliwe życie osobiste odzwierciedlało się w twórczości: w malarstwie i poezji.



Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Jej wczesne prace akwarelowe przedstawiały głównie baśniowe nimfy, taniec, kwiaty i motyle. Z poetki miłości przekształciła się w poetkę natury, zbuntowaną przeciw niej, ale i nią zafascynowaną. Z kolei wiersze z lat trzydziestych świadczą o refleksjach filozoficznych oraz zainteresowaniu przyrodznawstwem i okultyzmem. Pisała fraszki, epigramy, dramaty i satyry, a przede wszystkim czterowierszowe miniatury zakończone niespodziewaną pointą.

Do swych wierszy wprowadzała atmosferę i realia współczesnej codzienności, była to tzw. poezja szczegółu: bibeloty, drobiazgi, stare fotografie, kapelusze, koronki, futra i parasolki – przedmioty otaczające autorkę odtwarzają jej świat w poezji.

Jej utwory były też lirycznymi komentarzami do tego, co się wokół dzieje. Gdy do Polski zawitał w latach 20. Jazz, wywołując entuzjazm, ale i krytykę, Pawlikowska pisze swój „Dancing”.

**„Tańczą dziś w dancingu indora
Mister seans ze swoją panią
On pół diabła ona anioł
W równych frakach i cylindrach(...)
Twardzi jak rzeźbione drzewo
Lżejsi niż tabędzie puchy
Z jakąś pasją obłąkańczą
Wykonują wspólne ruchy
Idą razem w prawo w lewo
Papierosy z ust wyjęli
Równocześnie się potknęli
Przewrócili wstali tańczą
Brzmi najnowszy fokstrot lonach
Murzyn w śmiech a jazz-band ryczy
W wiecznej zgodzie mąż i żona
Excentrycy, excentrycy”.**

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska publikowała swoje utwory najpierw na łamach licznych czasopism. Współpracowała także z Polskim Radiem, jako autorka słuchowisk radiowych. Równocześnie z twórczością liryczną rozwijała się twórczość dramatyczna poetki. Występowały w niej podobne motywy jak w poezji: miłość i walka o „równouprawnienie w miłości”, wrogość wobec nieubłaganych praw natury, problem starości.

Jej literackie zasługi zostały docenione najpierw w 1935 r., kiedy to została nagrodzona Złotym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury, a następnie w 1937 r. otrzymała Nagrodę Literacką Miasta Krakowa.

Przebywając na emigracji Pawlikowska angażowała się w działalność kulturalno-polityczną – została członkiem Rady Teatralnej w Ministerstwie Informacji Rządu RP. Jednak emigracja była dla niej problemem i dramatem. Martwiła się, że jej wiersze też muszą wieść „emigracyjne” życie, brakowało jej intensywnego kontaktu z żywiołem języka polskiego, cierpiała, podobnie jak Lechoń, nad brakiem czytelników i szerszego rezonansu swojej twórczości.

Podczas wojny poetka traci „cały swój świat”, wszystko, co do tej pory stanowiło o jej życiu. Umierają jej rodzice, załamuje się kariera, małżeństwo przechodzi kryzys, ona sama ciężko choruje.

W wydanym w 2012 r. dzienniku wojennym poetki pt. „Wojnę szatan spłodził. Zapiski 1939 -1945”, opracowanym przez Rafała Podrazę, znajdują się bardzo gorzkie słowa na temat emigracyjnego Londynu. Pawlikowska nie bała się głośno mówić to, co myśli, za co niejednokrotnie spotykała ją kara.

„Wstydzę się swojego plemienia. Schłopiałe, ogłupiałe, rozpustne prostaki. Możemy śmiało nie żałować, że to się nie rozpanoszyło na cały świat, ale że po łbie chamskim dostało.

**„Miłości, tęsknoty, listy,
krzyk serca w najśłodszym chwycie,
- oto mój sen wiekuisty,
któremu na imię: - życie”.**

Polska profesorów krakowskich, Kossaków, Zamoyskich, Tarnowskich, tych typów kochanych Staffa i Boya, pięknych pań, cudownych aktorek to Polska – za to Polska rządowa to jakaś prowincja, to coś tak okropnego, że w gardle mi zasycha, gdy tylko myślę np. o takim Becku i jego żonie w Juracie (...), o terrorze polskim, o prywacie w wojsku, o snobizmie wojskowym”.

Bezkompromisowo i konkretnie pisze poetka znana dotąd z subtelności i wrażliwości w wyrażaniu uczuć. Wojenna twórczość poetki jest załączona do zapisków. Razem tworzą obraz bolesny. Ale to trzeba przeczytać, a gdy się zatęskni za czystym liryzmem Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej warto zajrzeć ponownie do jej liryków, gdzie pisze:

**„Poszłam w masce zwiniętą
w pelerynę ciemną
z oczami zwięzonymi
w migocące sierpy
Szczęście mnie nie poznało
I tańczyło ze mną
Nie wiedząc, że to jestem
Ja, której nie cierpi”.**

Poezja Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, począwszy od lat pięćdziesiątych przeżywa renesans. Po dziś jej wiersze mają swoich wiernych czytelników, jest ceniona przez krytykę literacką.

Anna BERNAT (PAP)

RYSOWNICY POLSCY



DESZCZOWA WIOSNA

Maj rozkwitał tej wiosny ospale,
Jakby bardziej był marcem niż majem
I dziewczęta miały być w krótkich spódnicach,
Ubierały się - jak zakonnicą.
Ptaki smętne siedziały na drzewach,
Brzydka wiosna, nie warto śpiewać,
Bo i po cóż słowicze trele,
Kiedy leje, bez przerwy leje.

Mariusz PARLICKI

- Zdrowy rozsądek to zbiór uprzedzeń nabytych do osiemnastego roku życia. (ALBERT EINSTEIN)
- Niewiasta piękna a głupia - jest jak kolce złote w pysku świni. (SALOMON)
- Nie ma lepszej pożywki chorobotwórczej dla bakterij faksu i legend, jak strach przed prawdą i brak woli. (JÓZEF PIŁSUDSKI)

Gęsinowy obiad na Kujawach

KUCHNIA KUJAW - historycznej i pięknej krainy bogatej w jeziora i lasy, jest bogata i zróżnicowana, bo łączy wpływy wielkopolskie i pomorskie. Ten region podobnie jak i inne, słynie z przepisów na staropolską zupę - czerninę. Na Kujawach przyrządza się ją z krwi gęsin lub kaczek, z dodatkiem suszonych owoców oraz kluseczek ziemniaczanych - golcy. Są znane także jej lokalne wersje z piernikiem. Ponieważ Kujawy specjalizują się także w gęsinie (tutaj znajdują się renomowane hodowle gęsi owsianej z Kołudy Wielkiej, regionalny obiad nie może się bez niej obyć.



Pieczona gęś



Szkot czyta książkę.
Od czasu do czasu gasi światło, potem znów je zapala.
- Co ty robisz? - pyta go żona.
- Przecież przewracając kartki można i po ciemku.

Przyjaciółka pyta przyjaciółkę:
- Czy spotkałaś już w swoim życiu mężczyznę, który delikatnym dotknięciem poruszył w tobie każdy nerw?
- Tak, spotkałam!
- A kto to był?
- Dentysta.

Idzie mały Jaś z mamą i zobaczył tysego:
- Mamo, mamo, ten pan jest łysy!
- Cicho, bo usłyszysz!
- To ten pan nie wie, że jest łysy?

Mąż wraca do domu z pracy później niż zwykle. Po cichu otwiera drzwi i wchodzi do sypialni. Widzi, że spod kołdry wystają cztery nogi zamiast dwóch. Zdenerwowany bierze „pałę” zza drzwi i wali nią w kołdrę. Po tak wyczerpującym zadaniu idzie do kuchni, żeby się czegoś napić. Wchodzi, patrzy, a tam siedzi jego żona, czyta czasopismo i mówi:
- Cześć kochanie! Przyjechali dziś twoi rodzice i położyłam ich w naszej sypialni. Mam nadzieję, że już się przywitałeś...

- Kelner, poproszę jeszcze jedną kostkę cukru do herbaty.
- Ale wrzuciła pani już 10 kostek!
- Tak, ale wszystkie się rozpuściły...

- Prawda to, że minuta śmiechu wydłuża życie o 5 minut?
- Zależy z kogo się śmiejemy!

14 kwietnia 2021 roku mieszkaniec Dolnego Śląska Stanisław Kowalski skończył 111 lat. W styczniu został zaszczepiony przeciwko COVID-19. Najstarszy mężczyzna w Polsce jeszcze kilka lat temu startował w zawodach lekkoatletycznych, ustanawiając rekord Europy w biegu na sto metrów - 32,79 sekundy. Teraz już nie biega, nadal ma w sobie dużo życiowej energii i pogody ducha.



Notatki babci Agatki

- ❖ Odrobina soli umieszczona w szczelnie zamkniętym pojemniku na chleb ochroni chleb przed pleśnią.
- ❖ Aby ułatwić czyszczenie jajek po ugotowaniu, dodaj do wody podczas gotowania trochę soli.
- ❖ Pamiętaj, im bardziej wymyślna i droższa patelnia, tym mniejsza szansa na uzyskanie chrupiącej skórki? A winna w tym nieprzywierająca powłoka, która świetnie nadaje się do naleśników i jajecznicy, ale jeśli masz ochotę na chrupiące mięso lub ziemniaki - weź starą dobrą patelnię z żeliwa.
- ❖ Jeśli pod pokrywką słoika z musztardą lub na kawałek kiełbasy umieszysz plasterki marchewki lub cytryny, oba produkty na długo zachowają świeżość.
- ❖ Nasmaruj miejsca cięcia główki niewykorzystanej w całości cebuli dowolnym tłuszczem - zachowa swoją świeżość i właściwości odżywcze.

Wstałem rano: - kaszlu brak, kataru brak, zero gorączki, nic mnie nie boli, normalnie oddycham. Tak sobie myślę... przecież to typowe objawy, BEZOBJAWOWEGO KORONAWIRUSA!

Warszawska palma

Słynna sztuczna 15-metrowa palma daktylowa pojawiła się na Rondzie de Gaulle'a w centrum stolicy w 2002 roku.



Co miała oznaczać? Chodziło o nawiązanie do śródziemnomorskiego krajobrazu Izraela i pośrednio do nazwy „Aleje Jerozolimskie”. Projekt jej autor - Joanny Rajkowskiej zakładał, że palmy pojawią się na całej długości Alej Jerozolimskich. Miały upamiętniać warszawskich Żydów, a konkretnie Nową Jerozolimę, żydowskie osiedle, które powstało tu w XVIII wieku. Przed 1939 rokiem 30% z około 1,3 miliona mieszkańców Warszawy stanowili Żydzi. Większość zginęła podczas II wojny światowej w getcie warszawskim albo w obozach zagłady.

DZIENNIK
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївський»
Рєєстр. свїд. КВ 23769-13609ПР
вїд 14.02.2019 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Спїлка полякїв України
Рєдакцїя газети «Дзєннїк Кїївський»

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. M. Stelmacha 10a, biuro 512, Kijów, 03040
вул. М. Стєльмаха, 10а, офіс 512, Кїїв, 03040

Tel./fax: (044) 257 45 49

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Andżelika Płaksina – z-ca red.nacz., red.technic.,
Eugeniusz Gołybard – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Olga Ozolina – korespondent,
Rościław Racyński – menedżer promocji i reklamy,
Gleb Bakaliński – korespondent,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne
reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.

Газета надрукована у ТОВ Фірма «Антологія».
Зам. № 19-04-21



Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów
i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Передплатна вартість 8,48 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.